N. 222. 1848.

Bióro Redakcyi przy ulicy Wiślnéj pod Liczbą 308.

# JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się za opłatą 6 groszy od wiersza.

Kraków d. 23 Grudnia — Sobota.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZłR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedycya w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Z dniem 31 Grudnia kończy się prenumerata kwartalna na Jutrzenkę. PP. Prenumeratorowie osobliwie z prowincyi raczą się wcześnie zgłaszać. Warunki przedpłaty pozostają też same.

## Kraków 22 Grudnia.

O wypadkach wyborów w mieście Krakowie i okręgu donieśliśmy już naszym czytelnikom. Z żalem wyznajemy, że jeśli nie na głowę pobici byliśmy w mieście, to przynajmniéj znaczną ponieśliśmy klęskę, bo szczęśliwy kandydat choć niedawnemi jeszcze czasy do naszych przyznawał się zasad, dziś, dla niewiadomych nam powodów, obóz nasz opuścił i jeżli do nieprzyjacielskiego z całemi nieprzeszedł jeszcze bagażami, to już bez żadnéj wątpliwości bitym śpieszy do niego gościńcem. Głos p. Majselsa, na sposób p. Helcla w saméj chwili wyborów elektorom rozdawany, krótko ale dobitnie oświadcza, że p. Meisels trzymać się będzie strony chcącéj wszystko *organizować*, rzecz naturalna w przekonaniu, że wszystko złe zapewne przy zajęciu Wiednia w ogniu zwycięzkiéj armii spłonęło, a nam nic niepozostaje jak tryumfalnie śpieszyć do Kapitolium, bogom za zwycięztwo dziękować a w Kromieryżu *Jowiszowi Statorowi* w *golyckim* guście stawiać świątynię. Nam się tak niezdaje; my jeszcze sądzimy, że mimo pięknych *słówek* nowego ministeryum, *działanie* jego dotychczasowe nakazuje polskim deputowanym baczność i podejrzliwość. Nikt niechce burzyć dla miłości burzenia, ależ trudno budować na piasku i lodzie. Niech panowie ministrowie zniosą stan oblężenia tak niesprawiedliwie a tak okrutnie nad Lwowem i całą naszą prowincyą ciążący; niech wrócą rodzinom najzacniejszych obywateli pod kategoryą włóczęgów podciągniętych i na prostych żołnierzy z bezbożném szyderstwem do odległych pułków wysłanych; niech przestaną mowić o silnéj centralizacyi a wspomnieć przynajmniéj raczą o federacyjnym związku prowincyi, tém śnie różanym Czechów i ich przyjaciół; niech pozwolą na stowarzyszenia na silnym gruncie prawa zawiązane a mocą wojskowéj dyktatury rozbijane; niech poszanowanie narodowości stanie się czemś więcéj jak machiawelskim środkiem osłabiania i uciskania jednych przez drugich — a w tedy dopiero będziemy mogli pojąć ludzi rozprawiających o *organizacyi*, bo obaczymy choć cień nadziei, że *organizacya* może posłużyć w rzeczy saméj do uczciwego rozwijania swobód i narodowości, a nie do gnębienia wszystkich szlachetnych usiłowań polskich obywateli. Dopóki ta wielka nie nastąpi zmiana, dopóty zmuszeni będziemy z całą energią do jakiéj zdolni jesteśmy występować przeciwko ludziom wyrzekającym się przedwcześnie nadziei, która przynajmniéj w duszy Polaka powinna żyć nieśmiertelnie.

Wiemy dobrze jak bolesne są chwile wielkich przemian politycznych. Pojmujemy całą niespokojność kupca, bankiera i rękodzielnika niepewnego kiedy potrafi na nowo do swoich zwykłych zatrudnień powrócić, ale nieskończenie silniéj czujemy potrzebę konieczności ofiar, gdzie chodzi o wielkie cele narodowego bytu. Lepiéj przedłużyć stan zawieszenia i niepewności, niż przyłożyć rękę do dzieła mogącego jedynie rzucić nas na nowo w przepaść wiekowych naszych boleści. Większość wyborców p. Majselsa, przywykła do spekulacyi handlowych, dała się ułudzić zwodniczéj nadziei śpiesznego ukończenia obecnéj stagnacyi przez bezwzględne popieranie istniejącéj administracyi; zdawało się jéj, że zalepiając szpary mur odnawia, i aby jutro jeden zyskać, zapomniała że po jutrze sto stracić może i musi. Najsilniéj przekonani jesteśmy, że tylko ta rachuba tak wrodzona kupcom, prowadziła pióro stronników p. Majselsa, że właściwe polityczne rachuby bardzo małą tylko ich cząstkę ożywiały i dla tego wybór jego zda się nam tylko przegraną utarczką a nie walną bitwą.

Inaczéj rzecz się miała w okręgu. Tam zwyciężony kandydat był jednym z naczelników stronnictwa Austryacko-Słowiańskiego. P. Potocki podał się do dymissyi dla tego jedynie, że dotychczasowe postępowanie polskich deputowanych potępił, a w nowym wyborze chciał się przekonać czy myśl jego przeszła i w wyborców sumienia. Mimo potężnego wpływu jaki mu w Okręgu osobiste położenie zapewniało, p. Potocki który przy pierwszym wyborze 99 na 101 głosów liczył, dziś ledwo 41 na 96 otrzymał. To nas pociesza po krakowskiéj klęsce, bo nas utwierdza w przekonaniu, że dawne serce Polski i dziś jeszcze po polsku bije; że obóz słowiański będzie dopiéro ostatnim przytułkiem gasnących nadziei polskości. Dzięki Bogu jeszcze tak źle rzeczy nie stoją — jeszcze Polska niezginęła. Dopóki nam wolno więcéj jak myślą Polskę kochać, dopóki na czystéj drodze prawa wolno nam polskość rozwijać, a słowem i pismem w obronie czysto polskich interessów występować, dopóty dobrowolne wcielenie się w Słowiańszczyznę, będzie dla nas przedwczesnym krokiem rozpaczy, niegodnym polskiego obywatela. Nasze najgorętsze życzenia poniesie z sobą nowy nasz deputowany Sanocki, dopomóż Boże jego i polskich deputowanych usiłowaniom w Kromieryżu!

A teraz jedno jeszcze słowo do naszych politycznych przyjaciół w Krakowie. Od niedawnego czasu dopiéro poczęliśmy żyć politycznie, usiłujmy nabyć co prędzéj pierwszą cnotę politycznego stronnictwa — ład, karność i jedność. Niech myśl będzie dla nas wszystkiém, dla jéj tryumfu poświęćmy osobiste sympatye i widoki. Mamy wszystko po sobie cel czysty, szlachetny, wielki i godziwy, byleśmy potrafili raz przyjęte środki z całą potęgą zjednoczonéj siły wykonywać, nieznajdziemy zdolnéj oprzéć się nam potęgi. Zda się nam, że gdybyśmy konieczność tę silniéj uczuli, nie p. Majsels jechałby nas reprezentować w Kromieryżu. Wielkie leżą cnoty w przeciwności, powiedział Szekspir, jest ona jak szpetna ropucha, w któréj głowie najdroższy klejnot spoczywa. Daj Boże abyśmy we wczorajszém doświadczeniu klejnot ten znaleźli — niech tym klejnotem będzie ład, karność i jedność.

---

### SPRAWY WĘGIERSKIE.

### III.

Skoro Jellachich ujrzał się Banem Kroacyi i Slawonii, zerwał natychmiast wszelkie urzędowe stosunki z Królestwem Węgierskiém, i wystąpił jako wróg Madziarów, a na rozkaz stawienia się w Peszcie odpowiedział pogardliwém milczeniem. Wtedy Kossuth oskarżył go przed sejmem o zdradę i grożąc skarceniem buntownika na posiedzeniu 11 Lipca wyrzekł owe dumne słowa: „Nie dozwolimy nigdy żeby ban Kroacyi stanął na równi z królem Węgierskim; król może mu wybaczyć, lecz posłuszeństwo jest pierwszym obowiązkiem Jellachicha“ Tymczasem południowi Słowianie, znalazłszy otuchę i zagrzewkę w nowym swym przywódzcy, nie myśleli się ograniczać na biernym odporze: zapaleńsi naglili bana do rozpoczęcia kroków zaczepnych; a gdy ten się ociągał, zebrane na prędce zbrojne hufce Rajazów i Serbów wkroczyły na ziemię Węgierską, niosąc jéj mieszkańcom śmierć i spustoszenie. Madziarowie przez ministra swego spraw zagranicznych, Esterhazego, bawiącego wówczas przy cesarzu w Insbruku, zaprotestowali przeciwko napadowi Serbów i oskarżyli Jellachicha o podżeganie swych podwładnych do skruszenia spójni, od ośmiu przeszło wieków wiążącéj ich z Węgrami. Cesarz, idąc za radą swych ministrów, uznał słuszność zarzutów, czynionych banowi i zawezwał go do Innsbruku dla złożenia sprawy ze swego urzędu; gdy zaś Jellachich wahał się w wykonaniu woli monarszéj, cesarz ogłosił go zdrajcą stanu, odjął mu wszystkie godności i tytuły, polecił przybyć bezzwłocznie do Innsbruka i zabronił zgromadzać się sejmowi, który był zwołany do Zagrzebia. Lecz Jellachich nie kwapił się z wyjazdem do cesarskiéj rezydencyi, gdzie się nie spodziewał przyjaznego przyjęcia; a w d. 5 Lipca wbrew uroczystemu zakazowi monarchy, zjechały się stany do Chorwackiéj stolicy. Tu w obec tłumnie zebranych posłów z całego Banatu, w obec deputowanych Serbskich i z północnych komitatów węgierskich odbyła się installacya bana na jego dostojeństwo z bezprzykładnem dotychczas przepychem. Tém jakby urąganiem się z otrzymanych poleceń, stanął Jellachich w otwartym buncie przeciw władzy centralnéj; któż mógł przewidzieć, że niezadługo sam podniesie rękawicę przez siebie rzuconą? Zdaje się, że w owéj epoce Jellachich, potępiony przez cesarza zamierzył siłą utrzymać się przy świeżo osiągniętéj godności; być może, iż marzenie o udzielnéj koronie załechtało dumę żołnierską, być może, iż myśl panslawizmu, żądza przywrócenia bytu swéj ojczyznie zawitały na chwilę do serca Słowianina, nie dziw, że niedługo gościły w głowie austryackiego oficera.

Po dwóch tygodniach zwłoki postanowił wreszcie ban ukorzyć się przed wolą swego króla i w towarzystwie przedniejszych panów Kroackich wyruszył do Tyrolu. Gdy stanął na dworze w Innsbruku oświadczono mu, że w skutek wyraźnego zastrzeżenia rządu węgierskiego, książe Esterhazy ma być przytomnym każdemu posłuchaniu, które bądź to u cesarza, bądź też u książąt z krwi cesarskiéj otrzyma. Jellachich nie chciał się poddać temu upokorzeniu, twierdząc, że onoby zarówno godności panującego

jak i jego własnéj ubliżało. Wreszcie, po wielu dyplomatycznych zabiegach, uzyskał tajemne posłuchanie u arcyksięcia Franciszka Karola i księżniczki Zofii. Trudno wiedzieć, jaka była treść téj narady, to tylko pewna, że od téj chwili, dwuznaczny dotychczas w swém postępowaniu Jellachich, stał się jedną z pierwszych podpór tronu, a niechętni mu przedtém arcyksięstwo całą siłą swych przeważnych wpływów popierać go zaczęli. Ponieważ tajemnemu posłuchanin u cesarza opierał się stale książe Esterhazy, przeto otrzymał Jellachich uroczystą, publiczną audyencyą, w przytomności całego dworu i ciała dyplomatycznego. To powtórne przyjęcie bana przez panującą rodzinę było nader uprzejme, rząd poznał, że może mieć z niego wielce użyteczne narzędzie, żałował więc porywczości, z jaką go pierwotnie odepchnął. Cesarski manifest, odsądzający Jellachicha od dostojeństw i urzędów, poszedł w zapomnienie, a arcyksiąże Jan został mianowany pośrednikiem do zagodzenia sporów, dzielących Kroatów z Madziarami; konferencye jednak żadne nie przyszły w téj mierze do skutku; z powodu wyjazdu arcyksięcia Jana do Frankfurtu, gdzie go ważniejsze obowiązki czekały. Otrzymawszy Jellachich tak pomyślne rezultata, powrócił w tryumfie do Zagrzebia i tam wśród swoich wielbicieli kilka tygodni przepędził na ucztach i biesiadach. Nakoniec zawiązały się układy w Wiedniu, dokąd powołał bana Bathiani, ówczesny prezes węgierskiego ministerstwa; łatwo jednak było przewidzieć, że wszelkie kroki na téj drodze czynione, spełzną bezowocnie. Jellachich nie występował tutaj w charakterze reprezentanta prowincyi jéj dobro na głównym celu mającego. W konferencyach swych z Bathianim nie starał się zapewnić Kroacyi udziału w swobodach, przez Węgrów wywalczonych; ale po prostu, jako ajent austryackiéj dyplomacyi, żądał cofnięcia koncessyi, już raz przez monarchę nadanych. I tak: za warunek pojednania położył zniesienie osobnego dla Węgier ministerstwa Skarbu, Wojny i Spraw Zagranicznych. Wymaganie to, w którém leży kwestya życia i śmierci dzisiejszéj monarchii Węgierskiéj, stanowczo odrzucił Bathiani; gdy zaś obie strony zacięcie obstawały przy swych propozycyach, zniknęło wszelkie podobieństwo zgody. W końcu Bathiani znużony uporem swego przeciwnika, zawołał w uniesieniu: „Zobaczymy się nad Drawą;“ (granica Kroacyi). „Nie nad Drawą ale nad Dunajem,“ odparł Jellachich; i trzeba przyznać, że dotrzymał słowa. Potém wzajemném wyzwaniu rozjechali się dwaj pełnomocnicy, odtąd środki pojednawcze wyczerpane, odtąd Madziar z Kroatą wróg z wrogiem, a ich odwieczne waśnie i zatargi ma zakończyć walka śmiertelna. Przed opuszczeniem wszakże Wiednia, podejmował Ban u siebie oficerów z garnizonu Wiedeńskiego. Biesiadnicy mnogie spełnili puchary na cześć Austryi i wiernych jéj obrońców, poprzysięgli sobie dozgonne braterstwo. Tak tworzył się sojusz między żołnierzami, wprzód nim rządy otwarte zawarły przymierze.

Zwróćmy teraz wzrok nasz ku Pesztowi, gdzie patryoci węgierscy z zapałem pracowali nad dopełnieniem dzieła reorganizacyi. Na dniu 5 Lipca sejm rozpoczął swoje posiedzenia w stolicy, święcąc uroczystym obchodem nowe zwycięztwo, nad monarchą odniesione. Poprzednie bowiem sejmy, w moc najwyższych rozkazów: zbierały się w Pressburgu miasteczku, na granicy Austryi położonem, niezdolném zapewnić zgromadzeniu niezawisłości obrad, i zasłonić reprezentantów od samowoli i gwałtu. Oppozycya konstytucyjna od dawna domagała się przeniesienia sejmu do Pesztu, lecz dopiero marcowe wypadki skłoniły cesarza do zezwolenia na jéj żądanie. Arcyksiąże Stefan otworzył Izby w imieniu Najjaśniejszego króla Ferdynanda V. zagajając obrady, oświadczył się wyraźnie przeciw powstaniu Kroatów. „Król, mówił on, z boleścią się dowiedział, że wichrzyciele, przyjąwszy dobrowolnie prawa przez sejm uchwalone, w Kroacyi chorągiew buntu wywiesili i podburzają do boju różnoplemienne ludy, królestwo Węgierskie składające. Puszczaniem w obieg fałszywych pogłosek i płonnych postrachów, usiłują oni upozorować występny swój opór prawomocnym ustawom, śmią twierdzić że swobody nadane państwu nie wypłynęły z wolnéj woli panującego, że ich zamachy na obalenie istniejącego porządku sprzyjają interesom domu królewskiego monarchy.“ Ten ustęp z urzędowéj mowy Palatyna świeży przynosi dowód, że dwór cesarski początkowo z niedowierzaniem patrzył na ruch Słowiańsko-Horwacki; był mu wprost przeciwnym, dopóki zachowywał barwę samoistności. Dopiero bezwarunkowe przystąpienie Jellachicha do planów kamarylli spowodowało zmianę rządowéj polityki. Bogdajby bezstronne obejrzenie tego wypadku zwróciło uwagę zbłąkanych naszych braci, którzy w państwie austryackiem widzą zbawienie naszéj ojczyzny: Śliska droga którąście obrali, niedoprowadzi was do celu: znajdziecie na niéj zawód waszych własnych nadziei i potępienie współziomków. Z miłością wołamy do was: Ocknijcie się póki pora, bo stoicie na krawędzi przepaści. Rozważcie dzieje zboru Pragskiego i pierwotnego wystąpienia Chorwatów, a łacno poznacie, że Austrya póty schlebia waszym nadziejom, póki jéj służycie jako bierne narzędzie; ale biada wam, skoro się zechcecie otrząść z téj roli niewolniczéj, urzeczywistnić rojenia waszéj wyobraźni; przewrotna dyplomacya odpowie wam śmiechem urągania, a w upadku, który was czeka nieomylnie, nie będzie wam towarzyszyć współczucie narodu.

---

Gazeta Wiedeńska zawiera adress Rusinów do jen. Hammersteina i drugi pod tytułem: Adress obywateli Lwowa. Oba te adressy są jak się domyślać można zebraniem w jedno wszelakich obelg, potwarzy i podłych przymilań się. Adress obywatelstwa prosi nawet o przedłużenie stanu oblężenia. Gdybyśmy nie znali z doświadczenia jak się adressy takie piszą i podpisują, smutneby nam i rozpaczne przychodzić mogły myśli po ich przeczytaniu: cóż jednak łatwiejszego, jak kiedy pierwsze lepsze płatne pióro napisze adress i albo dołoży samo: (tu podpisy), albo nazbiera ich nieco u godnych przyjaciół swoich.

---

Lwów 2 Grudnia. *(Czynności rady ruskiéj).* Mimo stanu oblężenia, w skutek którego wszystkie stowarzyszenia wzbronione, Gołownaja Rada ruska odbywa swe posiedzenia, tak iż 17 Listopada liczyło się już 53 posiedzenie. Między wieloma innemi czynnościami, zdawała się na tym posiedzeniu sprawa z poselstwa Kuziemskiego i Borysikiewicza do Cesarza w Ołomuńcu. Przyjmowała się deputacya *mieszczan Lwowskich* chcących utworzyć gwardyą narodową z odznakami ruskiemi. Czytała się i podpisywała petycya *mieszczan Lwowskich*, aby narzucony im wybór miejski, nieposiadający ich zaufania, zniesiono. Czytał się list od prezydyum krajowego, wzywający radę ruską, aby starała się o spokój i bezpieczeństwo w kraju. Nakoniec postanowiono, domagać się tego, aby ulice i place miasta Lwowa opatrzone były napisami ruskiemi.

Na posiedzeniu z d. 3 b. m. witano X. Kuziemskiego z poselstwa swego wracającego się; poczém zdawał sam sprawę z czynności deputacyi. Wedle tego sprawozdania główne żądania Rusinów były następujące: 1) Podział Galicyi na 2 gubernie wedle narodowości. 2) Wprowadzenie języka ruskiego do urzędów i szkół gubernii ruskiéj. 3) Równe postawienie duchowieństwa ruskiego z polskiém, tudzież djaków z organistą ob. ł. względem płacy pobieranéj z funduszu religijnego. 4) Wprowadzenie gwardyi narodowéj ruskiéj. 5) Wypędzenie urzędników narodowości ruskiéj nieprzychylnych. Wszystkie te żądania miał, jak sprawodawca utrzymywał, Cesarz bardzo radośnie przyjąć, i pospołu z ministrami swymi w najrychlejsze wykonanie wprowadzić. Wielkiéj uciechy narobiła wiadomość o mianowaniu X. Szaszkiewicza radzcą ministeryalnym przy ministeryum oświecenia. W końcu czytano projekt adressu do bana Jellaczycza. Gołownaja rada ruska jest czynną — jak widać. (G. Powsz.)

Biała. W piérwszych dniach Grudnia rozwiązano tu gwardyą narodową w zamiarze *spuryfikowania* jéj. Uchylono z niéj wiele osób, które się „wcisnęły“ do gwardyi, a inne z powodu *zamierzonego* udziału w buncie Wiedeńskim.

Szrem 14 Grudnia. Na d. 4 b. m. przybył do Szremu rzecznik Krotowski aby odwiedzić swoich przyjaciół. Oficerowie pruscy dowiedziawszy się tydzień późniéj, że to ten, który po zdradliwych napaściach ze strony niemieckiéj na spokojne obozy polskie, partyzantkę ochotników utworzył i swym zamiarem uderzenia na Szrem niemało im strachu napędził, bardzo sarkali na policyą miasta, że ta na przybycie tak niebezpiecznego człowieka spokojną bydź mogła. Ci panowie są tego zdania, że rzecznik Krotowski tylko w Poznaniu i dwie mile od Poznania przebywać może. (Gaz. Polska.)

## Austrya.

*Korrespondent austryacki* pisze z Wiednia pod d. 17 Grudnia: Dowiaduję się w téj chwili z pewnego źródła, że wczoraj jakiś człowiek który się legitymował jako porucznik od Sereszanów, przybył tu i chciał się zaraz z banem widzieć; dowiedziawszy się zaś że bana nie ma w Wiedniu, żądał podwody żeby do niego się mógł dostać. W dziesięć minut potém nadeszła z Gradecu telegraficzna depesza, aby jak najspieszniéj tego nieznajomego schwytać, co się też stało.

Ministeryum coraz więcéj otacza się indywiduami nowemi osobliwie Serbami. Przed kilką dniami zamianowano Ożegowicza radzcą ministeryalnym, wczoraj słoweńskiego adwokata Swietozara Kusewicza referentem w ministerym spraw wewn. Ten ostatni jedzie z ważnemi depeszami do patryarchy Karłowickiego.

Wiedeń 19 Grudnia. *Gazeta Wiedeńska* ogłasza następującéj treści buletyn armii austryackiéj d. 19 Grudnia do Jego Excellencyi c. k. tajnego radzcy feldmarszałka i gubernatora Wiednia Barona Welden: Preszburg, d. 18 Grudnia 1848 r. Pośpieszam donieść panu, że w téj właśnie chwili, o godzinie 3éj po południu, wkroczyłem z drugim korpusem armii do Preszburga na Schtampfen, gdy miasto jeszcze dnia wczorajszego w zupełności przez nieprzyjaciela było opuszczone, a most na łyżwach ściągnięty. Bliższe szczegóły zostawiam na późniéj. Moją kwaterę przenoszę dziś do Karlburga.

Alfred ks. Windischgrätz.

Wczoraj, 18 Grudnia po silnéj kilkogodzinnéj utarczce, zajęty był i obsadzony Wieselburg przez pierwszy korpus armii pod dowództwem bana.

*Michał Schwind*, Bawarczyk stolarczyk za przechowanie broni, skazany na rok do kopania szańców w kajdanach, ułaskawiony na 6 miesięcy więzienia w kajdanach.

Deputowany Violand, na przesłane mu votum nieufności ze strony wyborców, odpisał że mandatu swego nie złoży, gdyż zarzuty mu czynione są fałszywe i że wszystkiego co wyborcom swoim obiecywał, dotrzymał, a nadto że adress ten przez mniejszość tylko jest podpisanym.

Kromieryż 19 Grudnia. Po odczytaniu protokułu na wczorajszém posiedzeniu dep. Sieber interpellował ministra kopalń względem nędzy panującéj w czeskich hercyńskich górach, któréj powód leży w zupełném zaniedbaniu górnictwa Czeskiego dla podniesienia którego Rząd żałuje nakładów. Z tych więc względów pyta: czyli i co zamyśla ministeryum czynić dla dźwignienia górnictwa w hercyńskich górach czeskich. Minister Thienfeld odpowiada że według przyjętego prawidła żąda podania interpellacyi na piśmie aby mógł na nię dostatecznie odpowiedzieć. Hagenauer wnosi aby we Czwartek powtórny raz odczytano sprawozdanie finansowego wydziału. Jonak powiada że wniosek komissyi wprzódy czytał po gazetach nim go usłyszał w Izbie, pyta więc o powód tego. Prezydent oświadcza, że gdy wniosek był w dniu 15 rozdany deputowanym, to mógł się

tym sposobem dostać do redakcyi dzienników. Następnie przystąpiono do trzeciego odczytania regulaminu. Przy §. 78 Wieńkowski żądał, aby gdy 20 członków uzna wotowanie za wątpliwe, wolno im było żądać wotowania za pomocą kulek, ale wniosek ten odrzucono.

§. 79 następnie przez komissyą był zredagowany: „Głosowanie przez imienne wywołanie „*tak*“ albo „*nie*“ albo przez balotowanie wtedy ma miejsce, gdy przy zakończaniu obrad bez sporów żądaném będzie, a żądanie to w pierwszym przypadku przez najmniéj 40, w drugim przez najmniéj 80 deputowanych popierane będzie. Głosowanie przez balotowanie, ma pierwszeństwo przed głosowaniem z wywołaniem nazwisk.“

Ziemiałkowski: Zgromadzenie winno zdać rachunek tak narodowi jak i historyi, dla tego obrady odbywają się jawnie. Część téj jawności leży w głosowaniu. Zwykle takowe odbywa się jawnie przez powstanie albo siedzenie. W ważnych okolicznościach przyjmuje się głosowanie przez wywoływanie nazwisk, balotowanie tylko dzieje się wyjątkowo. Jeżeli balotowaniu da się pierwszeństwo przed wywoływaniem nazwisk, głosowanie będzie zawsze tajemne. Prócz tego już kilka paragrafów regulaminu tak dalece ograniczyło wolność mowy, że nic z niéj nie pozostało jak tylko powiedzieć jawnie *tak* albo *nie*. Otóż i to zamierzają teraz ograniczyć. Jestem więc zniewolony nad tą częścią wniosku, chociaż może po raz ostatni żądać jawnego głosowania. (Oklaski po lewéj).

Paul popiera wniosek komissyi gdyż doświadczenie nauczyło, że nieraz przy głosowaniu nie jeden deputowany wstrzymałby się od niego albo przed takowém salę opuścił, żeby moralny przymus nie zniewalał go do dania wotum swojego. W Anglii jest taka forma jak i we Frankfurcie używaną.

Borkowski: Nie mogę przypuścić aby sejm tak dalece upadł, iżby członkowie jego nawzajem wstydzić się musieli objawić zdanie swoje. Różność zdań musi zawsze mieć miejsce, ale należy ze swojém jawnie wystąpić a nie uciekać z niém do urny jak rzymscy senatorowie (oklaski). Jakież wypłynęłyby z tego następstwa. Okręgi wyborcze nie znając opinii swojego deputowanego nasyłałyby ciągle deputowanym niezasłużone protestacye z tysiącami podpisów, a deputowani byliby zniewoleni również bezprzestannie protesta swoje do protokułu wnosić, aby się przed narodem swoim z zarzutów oczyścić.

Selinger dowodzi, iż lubo sam jest przyjacielem jawności, jednak jawne głosowanie sprowadziło nieraz osobiste zatargi i nieprzyjemności i dłuższego wymaga czasu.

Borrosz: Jawność głosów próbą jest moralnéj odwagi i ani sumienia, ani wolności obrad nie ogranicza. Komu się zdaje że ona go terroryzować zdoła, temu nikt nie zabroni opuścić salę, i Ci którzy dziś za jawnością przemawiają, dowodzą wreszcie tém swojéj odwagi, boby jéj pewnie dziś więcéj niż kiedykolwiek przy jawném głosowaniu potrzebowali. W dniach właśnie Październikowych aby unikano zarzutu terroryzowania części deputowanych, unikano jawnego głosowania. Przykład Anglii nic tu nie popiera, bo tajemne głosowanie jest tam w zwyczaju i przeciw takowemu walczą od lat dziesięciu, gdyż jest ono powodem przekupstw licznych. Rząd w własnym swoim interessie powinien domagać się jawnego głosowania aby mógł przyjaciół swoich odróżnić. (Oklaski). Żądają zakończenia obrad ale napróżno.

Mówiono następnie za i przeciw wnioskowi wydziału i przyjęto wniosek Paula, aby balotowanie żądane przez 100 członków Zgromadz. użytém było. Druga połowa wniosku: „Głosowanie przez balotowanie ma pierwszeństwo przed głosowaaiem imienném.“ Na to zdanie Ziemiałkowski żądał jak oświadczył poprzednio imiennego głosowania co przyjętém było. 180 deputowanych oświadczyło się za referatem wydziału. 132 przeciw, 4 wstrzymało się od głosowania.

Stadion odpowiada na interpellacyą deputowanych Dalmacyi, względem zamianowania gubernatora; (interpellacyę tę przed kilku dniami umieściliśmy dosłownie). „Dalmacya pozostaje osobném królestwem. Zamianowaniem feldm. bar. Jellaczycza gubernatorem Dalmacyi, nie zamierzał bynajmniéj rząd znieść prowincyonalną i administracyjną tego królestwa niezależność, otwarcie jednak ministeryum oświadczyć musi, że przy wyborze tym wzgląd miało na przeważający żywioł słowiański w téj prowincyi.

Kraus odpowiada na interpellacyę Fischera co się tyczy leśnictwa Tyrolu.

Haimerl interpelluje, iż przy usamowalnianiu włościan nie zwrócono uwagi na położenie dziś zależne nauczycieli wiejskich i żąda aby szkoły nie były gminom poddane, ale poszły pod zarząd państwa. Stadion obiecuje temu zapobiedz i odpowiedź późniéj udzielić.

Następnie obradowano nad regulaminem, a wniosek Prata aby interpellacye na piśmie składać do prezydium i takowe zaraz odczytywać, wywołał znów spory przyczém Borrosz odezwał się że jest przeciwnym zbiórokraceniu Izby przez wprowadzenie tak długiéj biórowéj drogi.

(K.) Kromieryż 20 Grudnia. Na posiedzeniu dzisiejszém przedsięwzięty był wybór prezydenta i dwóch wice prezydentów. Już od dni kilku trzy obozy stanęły i każden swego kandydata przedstawiał. Prawa strona a w niéj Czechy i ruscy księża z falangą niepospolitą wieśniaków naszych, niemniéj prawe centrum po części oświadczyło się bezwarunkowo za Strohbachem, bo to osoba również przyjemna dla ministeryum. Środek nieliczny chciał Majera a strona lewa oświadczyła się za Smolką. Przy pierwszém głosowaniu Smolka miał 143, Strohbach 130, Mayer 58 głosów; ponieważ niebyło absolutnéj większości dla żadnego z kandydatów, przystąpiono więc do drugiego głosowania, lecz pierw zażądano 10 minut namysłu, wśród których Czechowie za wpływem ministeryalnym porozumieli się z centrum i pozyskali wiele ich głosów, zważywszy jeszcze i to że nasi włościanie terroryzowani są zawsze przez menerów ministeryalnych, którzy im i tą razą powiedzieli, iż Izbę cesarz rozwiąże, jeżeli Strohbacha nieobiorą. Przy drugiém głosowaniu Strohbach miał 161 głosów, Smolka 160, Mayer 5; a przy trzeciém między dwoma, Strohbach obrany został 166 głosami przeciw Smolce mającemu 157 głosów. Ministeryum za bardzo ważny liczyło wybór Strohbacha dla siebie i nie chciało nawet swoich trzech głosów stracić w osobach Stadiona, Bacha i Thinfelda, dla czego pilnie dorzucało głosy w urny przy wszystkich trzech razach, na rzecz Strohbacha.

Pierwszym wiceprezydentem Dobblhof obrany 213 głosami i przyjęty ogromnemi i nieustającemi oklaskami, które po jego krótkiéj ale serdecznéj przemowie powtórzyły się z równym zapałem, tak jakby tą demonstracyą Izba chciała dać wotum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych siedzącemu na ławie ministeryalnéj.

Drugim wiceprezydentem obrany Hazelwanter członek środka Izby, poseł z Tyrolu niemieckiego.

**Węgry.** Dzienniki Węgierskie donoszą, iż w kancellaryi nadwornéj Węgierskiéj znaleziono wiele listów byłego palatyna arcyksięcia Stefana, z których się pokazuje jak ten „miłośnik narodu Węgierskiego“ jak to go Kossuth na ostatnim sejmie Peszteńskim nazwał — mistyfikował Węgrów. Gazeta *Közlöny*, a za nią i inne gazety w Peszcie wychodzące przytaczają list palat. Szczepana pisany d. 23 Marca do Cesarza, w którym podaje środki do upokorzenia Węgrów. Dziennik *Marczius Tizenötödike* pisze iż znaleziono także listy hr. Appony pisane do palatyna, ukazujące sposoby jakowymiby przeszkodzić można obiorowi posłów opozycyjnych w różnych komitatach na sejm Peszteński. Prócz tego widoczna jeszcze z niektórych korrespondencyj, iż szczególniejszém staraniem palatyna było, aby twierdze Węgierskie pozostały w rękach nieprzyjacielskich t. j. Serbów i Kroatów; iż podpisywał odezwy ministeryalne Węgierskie będąc do tego od ministrów zmuszonym, lecz że poźniéj odezwy te mając porozumienie z urzędem pocztowym, kryjomo odebrał. Odezw takich zwłaszcza tych które miały być posłane do komendantów twierdz, mnóstwo znaleziono.

Reskrypt ministeryalny dołączony do aktu abdykacyjnego i proklamacyj Cesarza, podpisany przez ministra Stadiona i przesłany do urzędu Namiestnikostwa banalnego Kroacyi, wywołał w Waraždynie pomiędzy Kroatami wielką niechęć, przez to iż był pisany w języku niemieckim. „Na toż to nam wyszły nasze poświęcenia — mówią Kroaci — takaż to nagroda za nasze trudy we Włoszech, pod Wiedniem i Węgrzech, aby dziś gdy już narodowego ministra bar. Kulmera mamy, narzucano nam zaraz na początku język niemiecki? Pisaliśmy pod niewolniczém panowaniem tureckiém nawet w języku narodowym; a sejm Węgierski dozwalał nam w domu używać języka swojego albowiem Władze przysyłały nam wszelkie urzędowe akta wraz z dołączoném tłumaczeniem Kroackiém.“ Zgromadzenie Waraždyńskie postanowiło za pośrednictwem bar. Kulmera zaprotestować przeciw temu czynowi hr. Stadiona, sprzeciwiającemu się wbrew nowemu programatowi ministeryalnemu na Sejmie w Kromieryżu.

## Niemcy.

Berlin 20 Grudnia. Tutejsza komenda wojenna zakazała sprzedaży w Berlinie i dwó-milowym obwodzie dziennika z illustracyami wychodzącego w Lipsku pod redakcyą Glasbrennera p. n. *Freie Blätter*. Zapewniają że jenerał Wrangel komendant wojsk w Marchiach, ma w krótkim czasie udać się nad Ren i objąć tam dowództwo korpusu obserwacyjnego. Wybór Ludwika Napoleona na prezydenta Rzeczypospolitéj francuskiéj i rosnące z tego powodu obawy, skłoniły rząd do podobnego środka ostrożności. W niektórych okolicach Pruss zbierają dla Waldecka podpisy do adressu dziękczynnego i składkę na udarowanie go jaką kosztowną pamiątką.

Frankfurt nad Menem. Po wyborze nowego prezydenta i odczytaniu urzędowéj nominacyi H. Gagerna na prezesa rady ministrów, sam p. Gagern wstąpił na mównicę i odczytał program nowéj administracyi, który w zupełności przytaczamy: Uczucie konieczności, gorące pragnienie przeniknęło serce ludu, aby dzieło konstytucyi co śpieszniéj dokonane zostało. Zgromadzenie konstytucyjne uznając tę potrzebę, usiłuje dobiedz do celu swojego wielkiego przeznaczenia. Dokonanie dzieła konstytucyi wyłączone jest w prawdzie z zakresu działań rządu centralnego; ale torować drogi aby dokonana konstytucya w zastósowanie wejść mogła, działać w celu uniknienia przewidywanych trudności a nadarzających się usunienia, wydaje się tak ważném zadaniem, tak koniecznym warunkiem do osiągnienia publicznego dobra, że ministeryum państwa uważa to za swój najpiérwszy, najważniejszy obowiązek. Położenie jakie zajęła Austrya względem Zgromadzenia narodowego niemieckiego, wkłada na ministeryum powinność zrobienia przedstawień Zgromadzeniu, którego baczność na ważny ten przedmiot już nieraz zwróconą była. Program ministeryum austryackiego z d. 27 Listopada oświadcza: 1) że wszystkie austryackie kraje w stanowym związku pozostać muszą; 2) że stosunki Austryi z Niemcami wtedy dopiéro stanowo urządzić będzie można, gdy oba zbiorowe państwa do silnych i nowych form dojdą, t. j. swoją wewnętrzną organizacyą dokonają. Takie pojęcie stanowiska Austryi względnie Niemiec uzyskało nietylko aprobacyą austryackiego sejmu w Kromieryżu, ale zdaje się także odpowiedać życzeniom i widokom znacznéj większości mieszkańców niemiecko-austryackich krajów. W takiéj myśli odpowiedziała Austrya na czynione jéj zapytanie w skutek postanowień Zgromadzenia narodowego w rozdziale o państwie i władzy państwa a mianowicie w §§ 1 i 2. Ministeryum państwa w osądzeniu stanowiska władzy centralnéj względnie Austryi, następujących trzymać się zasad za stósowne

uznało: 1) Zważając na naturę związku Austryi z niemieckiemi krajami, obowiązek władzy centralnéj na teraz i dopóki stan tymczasowy nieustanie, ogranicza się na utrzymaniu w ogólności istniejących stosunków Związkowych Austryi z Niemcami. Należy uznać odrębne położenie Austryi gdy oświadcza, że nie życzy sobie przystąpić do mającego się utworzyć Niemieckiego związkowego państwa pod warunkami zmieniającemi stanowy związek niemieckich i nieniemieckich austryackich prowincyj. 2) Austrya przeto ma być uważaną jako nieprzystępująca do mającego się utworzyć Niemieckiego związkowego państwa, wedle postanowień dotąd przez Zgromadzenie narodowe przyjętych, a naturę związkowego państwa określających. 3) Najbliższéj przyszłości zostawia się urządzenie stosunków związkowych Austryi z Niemcami, mocą oddzielnego aktu Unii, zamierzającego o ile można zaspokoić wszystkie potrzeby szczepowe, duchowe, polityczne i materyalne, które Niemcy z Austryą od wieków łączyły a kiedyś silniéj jeszcze łączyć mogą. 4) Gdy Austrya jakkolwiek w nierozwiązalném przymierzu zostaje z Niemcami przez rząd tymczasowy centralny reprezentowanemi, do związkowego jednak stanu nieprzystępuje, porozumienie się względnie wszystkich wzajemnych tak teraz istniejących jak przyszłych powinności i praw związkowych rozpoczęte, utrzymywane będzie na drodze dyplomatycznéj. 5) Konstytucya związkowego Stanu niemieckiego, jakkolwiek śpieszne jej ukończenie równo obie interesuje strony, niemoże być przedmiotem negocyacyi z Austryą.

Oddając powyższe punkta rozwadze Zgromadzenia narodowego, proszę w imieniu ministeryum państwa o upoważnienie do zawiązania w imieniu władzy centralnéj dyplomatycznych stosunków z rządem Austryackiego cesarstwa za pomocą których względem wzmiankowanych stosunków porozumieć się będzie można. Poważam się drugą do tego przyłączyć prośbę, aby wniosek, przez wzgląd na swoją ważność, oddany był pod roztrząśnienie komissyi, ale aby rozprawy o nim jak można najprędzéj rozpoczęte być mogły. (Ogólny ruch, żadnych oznak ani radości ani nieukontentowania). Po długiéj nieporządnéj dyskussyi postanowiono oddać program ministeryalny pod roztrząśnienie osobno na ten cel wybranéj kommissyi. Do wyboru téj kommissyi dziś jeszcze sekcye przystąpić miały.

*(Przymierze między Austryą, Bawaryą i Würtembergiem).* Mówią tu jak o rzeczy pewnéj o związku między Austryą, Bawaryą i Würtembergiem przeciw pruskiéj hegemonii. Trzy oddzielne korpusy wojska mają być trzymane w pogotowiu do użycia siły jeśli się tego potrzeba okaże.

Frankfurt nad Menem 18 Grudnia. Wczoraj zanominował wielkorządzca Henryka Gagern prezydenta Zgrom. ustawod. prezydentem Rady ministrów i ministrem Spraw Zagr. z dołączeniem mu jeszcze tymczasowo kierunku spraw wewnętrznych.

Komissarz państwa Hergenhahn wrócił tu podobno z zadawalniającemi jak pisze litogr. *Parlamentscorrespondenz* wiadomościami. Dziś po południu po trzykrotném poprzednio głosowaniu padł, wybór prezydenta Zgrom. ustawod. na Simsona z Królewca poprzednio wiceprezydenta; otrzymał on na 461 głosujących 233 głosy a Kirchgessner 223.

Monachium. *(Stosunek stronnictw w Izbie).* Lewa strona 40, lewy i prawy środek 19; prawa strona 78. Tak więc prawa strona, nawet na przypadek połączenia całego środka z lewą t. j. demokratyczną stroną, będzie jeszcze miała większość 19 głosów, właśnie liczbę głosów połączonych środków.

Gera 18 Grudnia. *(Negocyacye względem przyłączenia księstwa Reuss do Saksonii).* Sejm konstytucyjny przed odroczeniem się jednomyślnie wotował za przyłączeniem księstwa Reuss do Saksonii w przekonaniu, że niepodobna na czas długi o niepodległości drobnego tego myśleć kraiku. Wyznaczona na ten cel komissya już rozpoczęła negocyacye z rządem Saskim.

## Francya.

Paryż 18 Grudnia. Jedynym przedmiotem zajęcia publiczności paryzkiéj jest skład nowego gabinetu. Mówiono wczoraj że w miejsce pana Rebillot ma być mianowany prefektem policyi pan Zangiacomi rodem Korsykanin. Chodziła także wieść, zaprzeczona w *Monitorze* wieczornym, że ministeryum obecne ma się zaraz podać do dymissyi, a nawet pp. Cavaignac i Dufaure, żądają od Zgromadzenia utworzenia nowego gabinetu wedle myśli przyszłego prezydenta. Podają wszakżeż za pewne, że p. Odilon Barrot miał zapowiedzieć niezadługo manifest urzędowy przyszłego gabinetu, a manifest ten żadnéj nie ma zostawić wątpliwości co do szczerości zasad republikanckiego Bonapartystowskiego ministeryum. Pan Arago ma być podany pierwszy na liście kandydatów do viceprezydentury a dano mu do zrozumienia że ani jego brat ani dyrektor poczt, ani syn ambassador w Berlinie nie będą mogli sprawować nadal tych godności. Powiadają zaś że p. Napoleon Bonaparte syn Hieronima ma być mianowany ambasadorem w Londynie a inne posady dyplomatyczne mają być zajęte przez panów Mathieu de la Redorte, Roger du Nord, de Bassano i de la Moskowa.

Wygotowano już ceremoniał wedle którego pan Bonaparte ma być ogłoszony prezydentem i złożyć przysięgę. Ponieważ nie ma żadnego stopnia w armii, a zatém w czarnym ubiorze w pojeździe otoczonym szwadronem kawaleryii oficerów służby uda się do Zgromadzenia. Kwestorowie Izby z prezesem na czele wyjdą naprzeciw. W sali nie będzie żadnego wzniesienia przypominającego tron Ludwika Filipa z którego miewał mowy do Izby. Prezydent Rzpltéj wejdzie na trybunę, powié parę słów i złoży przysięgę.

Ogólny rezultat wotów jest następujący: Ludwik Napoleon Bonaparte 5,227,368, jenerał Cavaignac 1,349,317. Komissya Zgromadzenia Narodowego obrachowała już wota 29 departamentów, wypadek ich następujący Ludwik Bonaparte 2,290,028, jenerał Cavaignac 541,161, Ledru Rollin 126,602, Raspail 30,051, Lamartine 8,702. Odrzucono około 10 tysięcy wotów jako niedokładnych lub niekonstytucyjnych. Ogólny rezultat z obrachowania wszystkich wotów podany będzie Zgromadzeniu we Wtorek lub we Środę najpóźniéj.

## Włochy.

Rzym 8 Grudnia. Potrójna deputacya wysłana do Papieża nie była przyjętą, nie mogła nawet dojechać do Gaëty. Wiadomość tę, którąśmy podali z dzienników Genueńskich, znajdujemy dzisiaj w dziennikach rzymskich z 8go. Najróżnorodniejsze wieści obiegały miasto, nareszcie d. 7 o godz. 11½ wieczorem odebrano urzędową wiadomość. *l'Epoca* dziennik urzędowy zamieszcza co następuje:

„W téj chwili dowiadujemy się o rezultacie potrójnéj deputacyi rzymskiéj. Za przybyciem do granic neapolitańskich deputaci zapytywani byli przez komissarzy królewskich, którzy oświadczyli że mają wyraźny rozkaz wzbronienia przejazdu wszelkim delegacyom do Papieża. Deputowani w przekonaniu że rozkaz ten nie mógł wyść od Piusa IX wysłali sztafetę do Gaëty prosząc o pozwolenie przystępu i załączając na piśmie od dwóch Izb i municypalności Rzymskiéj prośbę aby powrócił do Rzymu. W Terracine oczekiwali na odpowiedź, która też nadeszła w trzech depeszach podpisanych przez kardynała Antonelli a adressowanych do trzech deputacyj.

„Depesze te były następującéj treści: Jego Świątobliwość z boleścią nie może przyjąć deputowanych i oświadcza im że brevem z d. 20 Listopada opatrzył już środki administracyi Rzymu i państwa, i że teraz błaga miłosierdzia Pańskiego nad narodem. Po takiéj odpowiedzi nie pozostało jak powrócić do Rzymu dla ogłoszenia rezultatu, czego też dokonał Książe senator Rzymski.“

Korrespondencya z Civita-Vecchia zawiera wiadomości z Rzymu z d. 7go Grudnia.

„Lud rzymski odzyskał dawną energią. Zaledwo dowiedziano się że deputacya wysłana do Piusa IX. nie mogła przejechać Portella, zebrało się natychmiast *koło popularne* z delegowanymi gwardyi obywatelskiéj i prowincyi i postanowiło ażeby obie Izby razem zebrane, wybrały pomiędzy sobą trzech lub pięciu obywateli, którzyby z tytułem rządu tymczasowego papieskiego kierowali sprawami publicznemi i ogłosili natychmiast Zgromadzenie konstytuujące.

„Postanowienie to miało być już wykonane, gdy nadeszła inna sztafeta z Portelli z doniesieniem że deputacya otrzymała pozwolenie udania się do Papieża. Zawieszono zatém wykonanie rezolucyi aż co powrotu deputacyi.

„Dowiedzieliśmy się od kapitanów przybyłych do Civita-Vecchia że dwa wielkie statki wojenne parowe zarzuciły kotwicę przy wyspie Gannutri. Ministeryum dało rozkaz odparcia tych statków siłą.“

Nakoniec *Contemporaneo* z 8go zamieszcza co następuje:

„Niemasz już wątpliwości, papież jest więźniem Burbonów. Prawdy już poznać nie może. Wola jego jest ograniczona. Jego kościół, jego Rzym jest w Gaëcie, Deputacye opatrzone formalnemi paszportami przybyły do granicy. Inspektor policyi każe im się wrócić, twierdząc że instrukcye jego sięgają nawet do senatora rzymskiego i jego towarzyszy; pokazać tych instrukcyj na piśmie wzbrania się. Deputacye wracają do Terraciny. Postanowiono więc wysłać Kuryera do papieża i pisać do kardynała Antonelli z zawiadomieniem że deputacya chce tylko prosić papieża aby wrócił do Rzymu. Rychło wraca kuryer z depeszami. Depesza ta mówi, że wola papieża ogłoszona jest w *breve* przesłaném kardynałowi Castracane. Papież ubolewa nad tém że nie może przyjąć deputacyi proszącéj go o powrót do Rzymu, błaga tylko miłosierdzia Opatrzności, aby łaskę swoję spuściła na Rzym i państwo.

„Deputowani wracają. Jutro mają się zgromadzić Izby i Rzym uczuje obelgę wyrządzoną jego reprezentantom i senatowi, z wypadku dojrzy tych intryg i złowróżbnych zamachów nagotowanych na nas przez doradzców papieża. Naród potrafi się wynieść do godności, która była celem podziwu Włoch i Europy.

„Opinia jest należycie wyrobiona. Prowincye są z nami. Izba deputowanych i ministrowie posiadają nasze zupełne zaufanie. Prawo jest za nami i stanowisko nasze staje się codzień coraz to czystsze coraz to wyrazistsze.“

## ROZMAITOŚCI.

(N.) Panorama pokazywane dziś w Krakowie niezaprzeczenie do lepszych tego rodzaju widowisk liczyć się może. Żywy a nie jaskrawy koloryt, dokładny rysunek i stopniowe zachowanie perspektywy, dość złudnie przedstawiają z natury brane przedmioty. Widzieliśmy również w pracowni właściciela panoramy zaczęte już obrazy scen ostatniéj rewolucyi wiedeńskiéj; mają one być niezadługo przedstawiane. Gdyby dla teatru naszego choć w części tak korzystne i świetne jak niegdyś wróciły się czasy, wartoby odświeżenie przynajmniéj pięknych dekoracyj Gropiusa dobrze już podniszczonych, powierzyć pędzlowi p. Weidla właściciela rzeczonéj panoramy.

Redaktorowie:
*Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.*

## DONIESIENIA.

Dziś wyszedł z Drukarni Uniwersyteckiéj piąty poszyt **Kroniki czterdziestu dni Krakowa 1848 r.** Nabyć można w Księgarni PP. Baumgardtena, Czecha, Gieszkowskiego, tudzież w handlu E. Fuchsa w głównym rynku pod Jaszczurkami.

W niedzielę dnia 24 b. m. rozpoczyna się przy ulicy Brackiéj sprzedaż **Piwa Bawarskiego,** na które Amatorów uprzejmie zapraszam. *Szczurowski.*

W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.